



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Czeszochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 1 mk. 50 fen., kwartalnie 4 mk. 50 fen. za odnośnika do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I koi. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZESZCZOWA, ulica Panny Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 50.

Człowiek o żelaznej woli.

(Powieść o Kornilowie.

Powieścią o nim jest jego życie. Bo niema nic pospolitego w historii człowieka, którego ochrzczono niedawno „zabawcą Rosji“ i którego niebawem z kolei po upadku z o-wych wyżyn, obryzgnano błotem i strugami atramentu.

Jakkolwiek bądź jestto osobistość wybitna, a dzieje jego brzmią prawdę — jak romans.

Zrodzony wśród ciemnoty zapadłej wsi sybirskiej, musiał mały Kornilow jako prosty parobek pracować w najmłodszych swych latach, by dopomóc do wyżywienia rodzinie, najuboższej między nielicznymi mieszkańcami osady. Co jednak nie przeszkodziło mu pomnożyć dwanaście godzin roboczych do dwudziestu, czytać, rachować, uczyć się i myśleć — i ostatecznie zdać egzamin do szkoły korpusu kadetów. W dziewiętnastym roku życia on, syn prostego kozaka, został przyjęty do szkoły artyleryjskiej, co w stosunkach rosyjskich było czemś niesłychanym, a kole-dzy przyjęli go napoty z szyderstwem i niechęcią. W parę tygodni później młody kozak był lepszym matematykiem od samych profesorów, a prócz tego świetnym znawcą historii.

Pewnego dnia spakował swoje manatki — i wyjechał do Turkestanu.

Zaczęły się lata wędrówki. Łata wysiłków żelaznej energii, bezustannej pracy, lata pędu nieopowstrzymanego ku wiedzy, lata pełne nędzy, wyrzeczeń, rezultatów. Wyprawa do Turkestanu zapoznawała go z niebezpieczeństwem śmierci i lekceważeniem życia, następny rok, spędzony w szkole dyplomatycznej obdarzył najwyższemu iuznaniem przełożonych.

Car Aleksander, milczący, chmurny, zgorzkniały monarcha, ujrzał go podczas manewrów w roku 1895.

— Czy chcesz wstąpić do mego pułku? — zapytał.

— Wtedy dopiero, gdy na to zaśluzę — brzmiała odpowiedź.

— Dziwne — mówi cesarz do swity — temu człowiekowi cenniejszym jest jego zawód niż pochwała jego przełożonych.

Kornilow wrócił do Turkestanu. Żąda działania, wola czynu, nie dawała mu spokoju. Dziesięć lat spędził wśród badań w Persji, Afganistanie i Indjach. Studjował napisy w świątyniach zapadłych, badał warunki geograficzne i klimatyczne, docierał bez trwogi przed febrą lub zbłądzeniem w okolice najdziksze i żył niby tubylec, przebrany w szaty perskich plemion w ich jamach lub jurtach. Zdrowie miał niby stal, zahartowany był przeciw słabości lub chorobie, pełen niespożytej energii.

Aż wybuchła wojna z Japonią. Kornilow został generałem bryga-

dy. W r. 1906 znalazł się znów w Pamirze, parę miesięcy później przeniesiono go do Paryża, rok następny zastał go jako attaché w Pekinie, rok 1912 komendantem korpusu zaamurskiego, w 1914 wkroczył jako głównodowodzący 49 dywizji — do Galicji.

Zdało się, że nadeszła jego godzina. Gdy nagle odcięto mu odwrót, raniono — i w gronie nielicznej garstki wiernych, wzięto łpod Tarnowem do niewoli.

Przygody z czasu jego uwięzienia znane są — i one to zrobiły go sławnym w Rosji. Kornilow trzymany był w domu, z którego o ucieczce nie mogło być mowy. Wtedy powziął rozpażliwe postanowienie głodówki. Przez dni 15 nie przyjął ani kęsa pokarmu, ani kropli napoju. Wszystkie usiłowania, by opór jego przelamać, rozbiły się o żelazną wolę generała.

Pół — trupa, wychudłego niby szkielec, w gorączce, odstawiono ostatecznie do szpitala. W trzy dni później dowiedział się świat o jego stamtąd zniknięciu.

Az na ramionach swoich wyniosła go rewolucja. Zrazu komenderował załogą pietrogradzką, ale z powodu dyferencji z rządem prowizorycznym — niebawem poszedł na front. Kiedy početo mówić o rosyjskiej ofensywie, jego imię wymieniano najpierw i najczęściej. W parę miesięcy później został głównym wodzem. Nastąpił rozłam między nim a Kiereńskim. Złozenie z urzędu. Bunt. Jego złamanie.

Cóż dalej? co teraz? czy skończona już doła burzliwa niezwykłego człowieka? czy syn kozaczy dokończy żywota w roku 47 życia wśród więziennych murów, żywcem pogrzebiony?

Niepodobna w to uwierzyć.

Wola ku wolności i ambicja nieokiełznana — oto główne motory jego działania.

„Times opisuje go, jak bohatera romansu: szczupły, ciemny, o małej głowie, przenikliwych oczach, człowiek — który rozporządza bajecznym panowaniem nad sobą, do-brotliwy jest — lecz twardy, jak djament“.

Los bohaterowi romansu zdo-będzie mu zapewne inny koniec. Życie jego może załamało się obecnie — lecz skończonem nie jest bynajmniej...

Polska.

Pod tym tytułem zamieszcza liberalna „Frankfurter Zeitung“ artykuł wstępny, z którego podajemy niektóre wyjątki.

„Frankfurter Zeitung“ wywodzi, że „prawa nowych władz polskich powinny mieć o wiele szerszy zakres, niż ten, który był udziałem poprzedniej Rady Stanu; w przeciwnym razie nie będzie miała polityka rozpoczęta patentem z dn. 12 września — powodzenia większego, niż dotychczasowa. Już same wylczenie niektó-

rych praw, zawartych w patencie, dowodzi, że władze obydwu okupacji nie uchylają się od zrozumienia tych wymagań.

Jest tam prawo powołania nowej Rady Stanu, w znaczeniu „poprzedniczki sejmu polskiego“ a więc czegoś w rodzaju surrogatu wojennego (Krigersrat) zastępującego prawdziwy parlament. List cesarza niemieckiego przypisuje twardym warunkom stanu wojennego niemożność dotychczasową stworzenia w Polsce przedstawicielstwa narodowego, opartego na systemie wyborów powszechnych i bezpośrednich. Można wyczerpać między wierszami reskryptu cesarskiego ubolewanie powstałe z tego powodu.

W każdym razie Rada regencyjna będzie się musiała zastanowić, czy nie dałoby się jeszcze usunąć tego braku, którego ubolewania godne następstwa podkreślaliśmy już niejednokrotnie.

W przeciwnym bowiem razie grozi niebezpieczeństwo, że nowa Rada Stanu stawszy się znowu zrzeszeniem notabłów nie pozyska nigdy dostatecznej powagi, by jej postanowienia mogły w sposób niewzruszony zobowiązywać cały naród i na zewnątrz uchodzić za rzetelne oświadczenia powołanych przedstawicieli.“

Omawiając czynności polskiego prezesa ministrów, wskazuje „Frankfurter Zeitung“ na ważną jego rolę w organizowaniu ciała urzędniczego w przyszłym Królestwie, co usunie źródło większych i mniejszych tarć.

WOJNA.

Kto będzie prezesem Koła Polskiego?

KRAKÓW 25 | 9. Koło Polskie zebrało się onegdaj przed południem całym wyboru prezesa. Z oddanych 66 głosów otrzymali Łazarski 26, Witos 28, Daszyński 11, Leo i głos.

Ponieważ żaden kandydat nie otrzymał absolutnej większości, odbyły się po południu ponowne wybory, które dały taki sam stosunek głosów.

Wczoraj przed południem odbyło się ponowne głosowanie, którego wynik nie jest wiadomy.

Wycofanie wojska rosyjskiego z Francji.

BERLIN 25 | 9. Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Zurychu: Oddziały wojska rosyjskiego, znajdujące się we Francji, a wśród których wybuchły rozruchy, przeniesiono na front salo-nicki.

Umowa holendersko-angielska.

BERLIN 25 | 9. Z Haagi donoszą do „Berliner Tageblatt“: „Algemeen Handelsblad“ podaje wiadomość, że między rządem angielskim a holenderskim zawarto umowę o dostawę węgla angielskich do Holandji.

Rozruchy żywnościowe w Amsterdamie.

BERLIN 25 | 9. Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“: W mieście wybuchły panowanie

żywnościowe. Wieczorem 21 bm. i zrana 22 bm. w dzielnicach robotniczych rozgrabiono chleb w znacznej-szej liczbie piekarni.

Co zamierza czynić nadal Ameryka.

GENEWA, 25 | 9. Rząd Stanów Zjednoczonych daje wyrażnie do poznania, że odpowiedzi państw centralnych na orędzie pokojowe Ociea św. nie stanowią żadnej podstawy do zmiany celów i zamiarów Ameryki w sprawie prowadzenia wojny, nie-większą też—co do ostatecznego u-regulowania pokoju.

Na konferencję pokojową.

HAAGA, 25 | 9. Jak się dowia-dują dzienniki holenderskie, rządy francuski i angielski postanowiły wydać paszporty delegatom na zwo-laną przez katolików międzynarodową konferencję pokojową w Bernie.

Ucieczka z Petersburga.

KOPENHAGA, 25 | 9. Według do-niesienia „Stockholms Tidningen”, ro-syjskie ministerjum spraw wewnętrz-nych czyni przygotowania do śpiesz-nego przeniesienia ministerjum z Pe-tersburga do innego miasta

Archiwum władawano na statek, który ma przewieźć do jednego z miast nadwołżańskich.

Cudzoziemcy uciekają.

STOKHOLM, 25 | 9. Z Rosji przy-bywają tu masowo, w drodze do Szwecji, cudzoziemcy, przeważnie Anglii.

W sprawie depezy

hr. Luxburga.

BERLIN, 25 | 9. Rząd niemiecki oświadczył posłowi argentyńskiemu w odpowiedzi na zawiadomienie, że hr. Luxburg z racji treści jego de-pesz nie jest więcej „persona grata” i że rząd niemiecki żywo żałuje te-go co się stało.

Wyrażone w odnośnych depezach poglądy hr. Luxburga są jego osob-istymi poglądami i nie wywarłyby na postanowienia i przyrzeczenia rządu niemieckiego żadnego wpływu.

Co słychać nowego?

Tragiczny epizod.

„Nowoje Wremja” zamieszcza na-stępującą korespondencję z Odęsy: Donoszą tutaj o tragicznym epize-dzie, jaki niedawno zdarzył się na jednym z frontów.

Wskutek odmowy jednego z puł-ków uderzenia na nieprzyjaciela, wszyscy oficerowie pułku w liczbie 78 wzięli karabiny i ruszyli do ataku. Za oficerami poszli tylko ich ordynansi. Większość bohaterów zgi-nęła. Na drugi dzień Niemcy uro-czyście pochowali bohaterów z ho-norami wojskowymi, na oczach oko-pów rosyjskich.

Współdziałanie Japonji z koalicją.

Japonja obowiązała się popierać wydany przez Stany Zjednoczone za-kaz wywozu złota. Wzajemnie Japo-nja ma otrzymać te same przywile-je, co Anglia, Francja, Rosja i Wło-chy przy nabywaniu stali amery-kańskiej. Wielkie zamówienia stali, poczynione przez Japonję w Stanach Zjednoczonych, będą przyspieszone. I pod innymi względami rząd ame-rykański czyni misji japońskiej w Waszingtonie wszelkie ustępstwa, aby osiągnąć bliższe współdziałanie Japonji z koalicją.

Ofensywa rosyjska na Rygę.

Do londyńskiej „Morningpost” do-noszą z Petersburga: Różnym sybir-kiem i wielkim pułkiem rozkaza-

Kiereński, aby złączyli się z armją generała Ruzskiego, dowodzącego na froncie północnym. Panuje ogólne mniemanie, że nastąpi wkrótce ofen-sywa generała Ruzskiego w celu od-zyskania Rygi.

Socjaliści włoscy nie chcą kampanji zimowej.

Organ socjalistów włoskich „Mesa-gero” powiada, że socjaliści włoscy nie życzą sobie wogóle już żadnej kampanji zimowej, przeciwko której będą oni występować do skrajności. Hasło to rozpowszechnia się w całym kraju z siłą żywiołową. Przywódcy socjalistów usiłują przenieść je tak-że wśród chłopów, zwłaszcza we Włoszech południowych. O ile chłopci przyłączą się do robotników, wten-czas ruch pokojowy będzie nie do zwyciężenia.

Chwila bieżąca.

— Autorytet polityczny Kiereń-skiego w Rosji poczyna podupadać.

— Według Press-Associaton odpo-wiedź niemiecka na notę papieską nie wpłynie bynajmniej na przy-spieszenie odpowiedzi angielskiej.

— We Francji ukazał się dekret, udzielający dymisji osmiu generałom, dowodzącym dywizjami.

— Ustalono obecnie, że podczas powstania w Wyborgu zabito 20 ofi-cerów.

— Śród załogi wyborckiej panuje w dalszym ciągu niesłychana anar-chja.

— Ze źródeł urzędowych komu-nikuja, że Ojciec św. nie wystąpi o-beornie z ponownymi propozycjami pokojowymi.

— Za przyszłego zbawcę Rosji u-ważany jest przez wielu, nowy mi-nister wojny, Wierchowski, pomimo swej młodości, będący jednym z naj-dzielniejszych generałów Rosji.

W niedzielę d. 23 | IX o godz. 9 rano w kościełku P. Marji ks. M. Ciesielski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Ireną Sar-necką a p. Józefem Borowskim, o-bywatelom i urzędnikiem Królewsko Polskiego Sądu Okręgowego, 843 Szczeńc Boże młodej parzel

KRONIKA.

Z Częstoch. Tow. Gimn. „Se-kcja”

Dzień we środę 26 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Opieki Szkol-nej, Teatralna 19, rozpoczną się św-żbenia dla pań wobec czego zapisane panie i kandydatki przezone są o punktualne przybycie.

Bilety do klasy III loterii R. G. O.

Bilety do klasy III loterii R. G. O. już nadeszły i są do wymiany i na-bycie w biurze R. O. m. Częstoch. (Staszica 3).

O cenniki w sklepach.

W Bedzinie wydano rozporządze-nie, iż osoby sprzedające środki spo-żywcze, lub napoje oraz przedmioty codziennego użytku, obowiązane są do wywieszania cennika towarów w swych sklepach lub miejscach sprze-dazy.

Cenniki wywieszane być winny w sklepach na zewnątrz, po uprzed-nim zaświadczeniu przez odnośne ko-misarjaty.

Pożądaniem by było, żeby i w Częstochowie podobne rozporządze-nia, odnośne władze wprowadziły w życie, a uniknęliby nie-znający wy-zysku i wielu przykrości.

Jęńcy z pod Częstochowy o Kierenskim.

Jeden z współpracowników na-ższego pisma znalazł się w tych dniach w niezbyt odległym od Cz-ęstochowy Skrzydlowie, znajdującym się na okupacji austriackiej. Skrzy-dłów gości w swym obrębie kilku-dziesięciu jeńców rosyjan, używanych do różnych robót.

Pomiędzy jeńcami jest kilku wzię-tych do niewoli dopiero podczas o-statniego przełamania frontu rosyj-skiego w Galicji.

Jeńcy chętnie dowiadują się o tem, co się dzieje w Rosji i intere-sują się bardzo przebiegiem osta-tnich wydarzeń politycznych

Kiedy w rozmowie z nimi mó-wiono o Kierenskim i Kornilowie, o tym ostatnim wyrażali się jaknajp-ochlebniej, nazywając go „gierolem” i jedynym czł-wiekim, który może doprowadzić armją rosyjską, natomiast o Kierenskim odzywali się bardzo nieochlebnie.

Osobiste.

Pani Adamowa Kanczewska po-wróciła z wywczasów letnich rozpo-częła czynności członkini zarządu T-wa Opieki nad Bezdomnymi dzieć-mi.

Program obchodu

Kościuszkowskiego w Częstochowie.

W dniu 15 października jak Pol-ska długa i szeroka, w każdej wsi i mieście w kraju, a na obczyźnie gdziekolwiek biją serca polskie ob-chodzona będzie 100 letnia rocznica zgonu męża opatrznościowego, który sprawił, że gdy przemoc zewnętrzna Polskę bez rozgłosu do grobu wtrą-ciła pragnęła imię jej zabłysnąć dawną świetnością i chwałą.

W święcie tym cała Polska łączy się we wspólnym hołdzie dla beha-tera, który przed stu laty zasnął na wieki, ale zostawił po sobie testa-ment narodowy, którego przyka-zania broniły nas i bronią od upadku.

Kościuszkol Jedno to krótkie sło-wo mieści w sobie tyle treści, tyle ukochania, miłości i szacunku, że bo-daj niema równych mu.

My tu w Częstochowie obchodzić będziemy rocznicę doczesnego zgo-nu Naczelnika—pędności i uroczy-ście.

Onegdaj odbyło się w ratuszu po-siedzenie delegatów poszczególnych komisji, na którym pod przewodnic-twem inż. B. Hlaski ustalono nastę-pujący program obchodu:

W niedzielę 14 października w sali „Ogniska” ul. Krakowska N° 13, p. St. Kożan wygłosi odczyt dla wło-ścian „O Kościuszcze”.

O godz. 5 i pół po poł. w sali „Straży Ogniowej” p. M. Bogusław-ska wypowie odczyt dla robotni-ków.

W ciągu całego dnia odbywać się będzie na ulicach Częstochowy sprze-daż znaczków, żetonów, portretów Kościuszki i broszur popularnych. W dniu tym rozpocznie się też de-korowanie domów, jednakże, jak już pisaliśmy w „Goncu”, jedynie flaga-mi narodowymi, kwieciami i portre-tami bohatera.

Dzień 100-lecia zgonu.

W d. 15 października, zwozajem dawnym miast w Polsce z wieżo częstochowskich rozlegną się hejna-ty zwiastujące rozpoczęcie uroczy-ści.

Pierwszy odgłos trąbki odezwie się z wieży klasztoru Jasnogórskiego o godz. 8 m. 30 rano, poczem o g. 8 m. 45 odegrany zostanie na wieży kościoła św. Zygmunta, wreszcie o g. 9 z wieży ratuszowej.

Uroczyste posiedzenie w Ratuszu.

O godz. 9 m. 15 w sali Ratusza rozpocznie się uroczyste zebranie Rady miejskiej, Magistratu, Komitetu obchodu, oraz zaproszonych przedstawicieli duchowieństwa, cechów i korporacji, na którym wygłoszą odpowiednie przemówienia gospodarze miasta pp. nadjurymistrz dr. J. Marczewski i przewodniczący Rady miejskiej dyt. Kondratowicz.

Na odgłos dzwonów...

W czasie uroczystego posiedzenia Komisja pochodowa pod naczelną komendą p. E. Brühla usiłować będzie pochód, którego czoło znajdzie się przed Ratuszem.

O godz. 10 r. przy biciu dzwonów we wszystkich świątyniach, wyruszy uroczysty pochód, na czele którego kroczyć będzie duchowieństwo, muncypalność, Komitet obchodu, szkoły z orkiestrą i cechy, korporacje, strażnicy, oraz wszystkie stany, które podążać będą przed szczyt Jasnej Góry, gdzie o godz. 10 m. 30 odprawione zostanie solenne nabożeństwo na intencję pomyślności Ojczyzny, po skończeniu którego ks. kan. M. Fulman wygłosi z kazalnicy na watach odpowiednią przemowę.

Odstąpienie tablicy.

Po odśpiewaniu hymnów patriotycznych, pochód wyrusza alejami i zatrzymuje się u zbiegu ulic Panny Marji i Teatralnej, gdzie odbędzie się uroczystość odstąpienia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w narożnik domu T-wa Poż.-Oszczędnościowego. Przed odstąpieniem tablicy, zmieniającej nazwę ul. Teatralnej na ul. Tadeusza Kościuszki, nadjurymistrz dr. J. Marczewski wygłosi odpowiednie krótkie przemówienie, poczem zawieszenie wieńca na tablicy zakończy uroczystość i pochód w porządku rozchudzi się.

Wreszcie w świątyniach innych wyznań odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa.

O godz. 8 po poł. w sali „Ogniska” odczyt p. M. Rajskiej dla działwy szkół elementarnych. Wszystkie odczyty ilustrowane będą przezrociami.

Wieczór ku czci

Tadeusza Kościuszki.

O godz. 8 wieczorem w sali teatru „Odeon” rozpocznie się uroczysty wieczór, na program którego złożą się między innymi: słowo wstępne przewodn. Komitetu obchodu, inż. B. Hlaski, wykonanie przez chór i orkiestrę hymnu, kantaty i marsza tryumfalnego L. Wawrzyńcowa itd., przemówienie dr. St. Nowaka „o Kościuszcze”, wreszcie deklamacja jednego z najwybitniejszych artystów stołecznych.

W dniu 15 października uproszone panie sprzedawać będą przy stolikach na ulicach, zetony, nalepki, portrety, broszury itd.

Na kilka dni przed uroczystością, uproszone panie sprzedawać będą w domach portrety, nalepki okienne (zamiast iluminacji) itd.

Komitet projektuje rozdanie 1600 dzieciom szkół elementarnych odpowiednich broszurek i zetonów pamiątkowych.

W niedzielę 21 października o g.

3 po poł. w sali „Ogniska” odczyt p. M. Moczydłowskiej dla działwy.

Wejście na wszystkie odczyty będzie bezpłatne.

Jutrzejczy koncert.

Jutro we czwartek 27 bm. zjeżdża do naszego miasta król skrzypek polskich prof. Konserwatorium warszawskiego Stanisław Barcewicz.

Koncert ten ściąganie napewno licznych wielbicieli muzyki do teatru „Paryskiego”.

Z nastrojów chwili.

Wśród powodzi narzekani, jęków, skarg i żalów, na niepomierną drożyznę i wygórowane ceny, daje się zauważyć kategoria westchnień w rodzaju: nie tak to przed wojną było!

Czasy przedwojenne wydają nam się jakas Arkadja, Edenem, w którym ludzkość znała jedynie karty... wizytowe, kupony, listów zastawnych, w którym panowały idealne stosunki żywnościowe.

Bułka dwugroszowa, worek maki za 7 rb., korzec kartofli za dziesięć złotych, taniość mięsa, kaszy, grochu etc. etc. przedstawia nam się jako marzenie nielichotne, sfemeryda, baśń tęczowa, których treść mięści się w aforyzmie: „je ceny nie wróca”.

To też pod adresem elity paskarskiej przesyła się pobożne życzenia o zakresie bardzo szerokim, obejmuje on bowiem kilka pokoleń wzwyż, a nawet rozciąga się na krewnych dalszych.

Tak dumatem pewnego wrześniowego poobiedzia, mając przed sobą „rozporządzenie muncypalności m. Częstochowy” o cenach z r. 1837.

Wzrok mój na chwilę spoczął na szyldzie sklepu Deputacji Żywnościowej nr. 1, po czym snulem dalej wątek myśli: a jednak przecież istniały czasy lepsze. Istniały czasy, kiedy korzec pszenicy kosztował 14 złp., żyta — 8 złp., kiedy za funt „wołowiny najlepszej” żądano 9 groszy, za kwartę kaszy — 8 groszy, grochu — 2 gr.

Były czasy, gdy tylko konie jadły słomę w cenie 18 groszy za centnar. Były błogosławione chwile, kiedy „sytnej maki kwarta” ceniona była na 2 grosze, a kasztany, piasek, mielone wapno i gips nie miały jeszcze tak szerokiego zastosowania, jak obecnie.

Działo się to w czwartym dziesiątku zeszłego wieku w okresie, gdy funt słoniny kosztował 25 grosze, wieprzowizny — 10, cielęciny — 9.

Uczulem, jak czoło me rozpolegało się, kiedy słoni blaszkami zysła, a usta wydały niartykułowane dźwięki, noszące w szlachetnej mowie lechitów nazwę miaskania — uczulem to, dzięki czarowi liczb.

Nagle wzrok mój padł na numer „Gońca”, zatrzymał się na słowach... peluska za kartkami... czar przysnął..

J. D.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Jutro we czwartek dn. 27 bm. o g. 5. ej. po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad zapowiada:

1. Umieszczenie w budżecie na rok 1917 | 18 wydatków na lekarstwa i inne.

2. Uchwalenie mk. 1500 na zniesienie pagórka pod Jasną Górą.

3. Opinia komisji reg. prawnej w sprawie Statutu miejskiego o kwaterunkach.

4. Opinia Komisji fin.-budż. w sprawie budżetu biura kontroli miar i wag na r. 1917 | 18.

5. Opinia kom. fin.-budż. w sprawie wniosku r. Wróblewskiego, doty-

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwiłkom

ś. p.

MARJI PROSZOWSKIEJ

składają z głębi zbolełego serca serdeczne Bóg zapłać

Dzieci Bracia i rodzina.

częce asygnowania T. O. S. mk. 13200 na szkoły popołudniowe.

6. Wn. Mag. o przyznanie Dor. Pom na mies. wrzesień b. r. kredytu mk. 19440.

7. Wn. Mag. o przyznanie kredytu w sumie mk. 2000 na przeróbkę ubikacji przy szkole miejskiej w domu nr. 16 przy ul. Krakowskiej.

8. Wn. Mag. o wypłacenie a conto należności kwaterunkowych mk. 11,200.

9. Wn. Mag. o wysygnowanie nauczycielom za wykłady dodatkowe mk. 885.60 i mk. 75.60.

10. Wn. Mag. o wypłacenie mk. 561.60, jako należność za pomieszczenia dla 2 Komisarjatu Policji.

11. Zatwierdzenie instrukcji dla Dep. do spraw Elektrowni.

12. Odpowiedzi Mag. na interpelacje rad. Wróblewskiego i innych w sprawie wyborów do Dep. Szkolnej; r. Nierenberga w sprawie gospodarki w Dep. Żywn.

13. Wn. Mag. o wypłac. odszkod. dzierz. parceli za straty z powodu budowy elektrowni miejskiej w sumie mk. 314.63.

14. Wn. Mag. o przyznanie Tow. Biblioteki Publicznej w Częstochowie im. dr. Biegańskiego subsydium: jednorazowe w sumie mk. 1250 oraz mk. 750 na rok budżetowy 1917—18.

15. Opinia Mag. o udzielenie stałego subsydjum miesięcznego celem prowadzenia kuchni robotn. dla Zw. Zawodowych Polskich i Stow. Szerzenia Oświaty wśród Robotn. żydowskich.

16. Wybory na Kuratora szpitali miejskich.

17. Opinia Komisji w sprawie reorg. uboju i podziału mięsa.

18. Wybory 2 radnych i 2 obywateli do Deputacji Finansowej.

19. Wybory 3 obyw. do Dep. do spraw Elektrowni.

20. Wybory 3 obyw. do Dep. Podatkowej.

21. Wn. sek. rad. Nierenberga i in. o oświetlaniu ulic.

22. Wn. Mag. w sprawie Wł. Kosteckiego i suk. po A.eks. Kostekim.

23. Wn. Mag. w sprawie Leonar. Gniazdowskiego i inn.

24. Wn. Mag. w sprawie zbiorowej prośby miesz. Star. Rynku oraz proboszcza parafji św. Zyg. co do przeniesienia targów z Now. Rynku na Stary R.

25. Wn. Mag. w sprawie przedsięwzięcia W. Kancelara.

26. Przedstawienie Mag. w sprawie wyboru Syndyka miejskiego.

Delegacja cechów.

Jutro we czwartek 27 bm. wyjeżdża delegacja Stow. Rzem.-Przem. w celu zebrania danych o majstrach cechowych i niecechowych w miejscowościach: Kłobuck, Krzepice, Wieluń i Przaska.

Przedstawienia harcerskie.

Dzisiaj w środę, jutro we czwartek i piątek w teatrze „Paryskim” od g. 4 do 6 popoł. demonstrowane będą obrazy z życia harcerzy naszych.

Obrazy te wykonane są przez firmę kinematograficzną „Warszawie

i stanowią jedyłą w tym rodzaju film, zdjęcia której dokonywane były z natury.

Wobec braku przedstawień dla młodzieży spodziewać się należy, że widowiska te cieszyć się będą wielkim powodzeniem, zwłaszcza, że do obęd z nich przeznaczony jest na drużyny harcerskie.

Zbliżka i zdaleka.

40 milionów puszek sardynek.

Największy skład sardynek, jaki kiedykolwiek istniał w Norwegji, a nawet na całym świecie, znajduje się obecnie w Stavanger. Zawiera on okragło 400,000 skrzyń, razem 40 milionów puszek sardynek, ce uczyni po 16 puszek na głowę ludności Norwegji.

Z ostatniej chwili.

Największy

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia **25 września,**

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Przez artylerję naszą silnie przeprowadzone zwalczanie baterji nieprzyjacielskich zmusiło czasowe do znacznego zmniejszenia ognia nieprzyjacielskiego na froncie bojowym flandryjskim. Po niektórych silnych salwach ogniowych nie nastąpiły ataki Anglików.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad Aisną i w Szampanji przejęsćiowe wzmocnienie ognia i potyczki wywiadowcze, które nam przyniosły jeńców i łup.

Na brzegu Mozy odegrały się lokalne walki piechoty między drogą Vacherauville—Beaumont i Maucourt a wielka działalnością artylerji.

Na południe od Beaumont wyrwały wojska nasze francuzom rowy o szerokości 400 metrów i utrzymały je mimo kilkakrotnych przeciwnatarć. W lesie Courne przyszło do zaciętych walk zbliżka, które połączenia nie zmieniły. Pod Bezonvaux miał atak w linje nieprzyjacielskie świetny skutek, ogółem wzięto francuzom przeszło 360 jeńców. W nocy wiał się oddział szturmujący w nieprzyjacielskie stanowisko pod Malencourt i powrócił z jeńcami. Wczoraj wieczorem zaatakowali nasi lotnicy Angliję. Na budynki wojskowe i śpichlerze w sercu Londynu, na Dover, Sruhend, Chatau i Sheerrea duzerom bomby.

Pozary wskazywały skutki.

Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone, również i Dunkierkę zaczepiono bombami.

Przeciwnicy stracili 18 samolotów, nadporucznik Schleich osiagnął 22 i 28, porucznik Wüsthof 21 zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni plac boju.

Front macedoński.

Nie było żadnych większych czynności wojennych.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Do wynajęcia umeblowany pokój z elektrycznością z osobnym wejściem i codziennem utrzymaniem od 1-go Października ul. P. Marji Nr. 42. m. 3. od godz. 2—4. 842—

Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19.

Program od środy 26 go do niedzieli 30-go września r. b. włącznie.

„Sobowtór”

czyli kobieta z tamtego świata.

Wstrząsający dramat małżeński w 5-ciu wielkich częściach.

Pokój № 22.

Arcywesoła farsa w 3-ch częściach.

Uwaga: od godziny 4-ej do 6-ej i pół specjalne interesujące przedstawienie dla młodzieży.

Anons. W Czwartek 27 b. m. kinematograf czynny będzie do godziny 7-ej wieczorem z powodu Koncertu **Barcewicza.** początek przedstawień w Niedzielę i święta o godz. 3 pp w Soboty o godz. 4 p.p. a w dni powszednie o godz. 5 p.p.

Orkiestra koncertowa pod dyrykcją M. SZULCA. Szczegóły w programach i afiszach.

Teatr „ODEON” ul. P. Marji 27.

Program od wtorku 25-go do Soboty 29-go Września.

Pojednanie

Wzruszający dramat życiowy w 5-ciu aktach. W roli głównej słynna artystka duńska

Marta Novelley.

SASKA SZWAJCARJA Przygody w podróży. (Zdjęcie z natury.) (Wyborna komedia duńska.)

Orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. **Aloizego Salzberga.**

Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Drukarnia i Litografia

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

ul. P. Marji № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratanie.

Stanisław Rumszewicz

advokat przysięgły

w Częstochowie ul. Piękna № 7 parter front

(obok sądu pokoju 1-go okręgu),

Przyjmuje od 9 ej do 9 i pół rano i od 2-ej do 5-ej po południu.

DOKTOR MEDYCYNY Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji № 21.

ChOROBY skórne i dróg moczowych.

Ordynuje: od 9—12 rano i od 4—7 p.p. Pannie od 12—1 po południu. 807—

Dotrzebna dziewczynka do dzieci. Wiad. ul. Panny Marji 38 u stróża

Lekarz Dentysta

Stefan Barylski

ul. Panny Marji Nr. 49

przyjmuje od 10—12 i 3—8

Zaginęły kwity Nr. Nr. 14628, 14887 i 22692 lombardu kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej m. Częstochowy, zastrzeżenie przeciw nieprawemu ich posiadaczowi zrobione. 835—

Z powodu wyjazdu, do sprzedania fortepian i futro na popielnicach Szkolna 8b. Wiad. u stróża. 837—

Ogród 5000 łok. kw. z pięciu mieszkańami, do sprzedania zaraz Zielona № 41. 840—

Redaktor - wydawca F. D. Wilkoszowska

Obito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego